

KANWA

APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Delegaci oddali część głosów na Wojciecha Andrzejewskiego, człowieka Magdaleny Rejniak-Romer, który znalazł się dzięki temu w zarządzie.

Takie są reguły demokracji i trzeba je uszanować. Rozmawiamy i próbujemy znaleźć wspólny język. Czy to się uda? Nie wiem. Czas pokaże. Nasuwa mi się jednak pewna refleksja. To właśnie m.in. Wojciech Andrzejewski nazwał mnie i kilku działaczy „betonem”. Jeśli nawet przyjąć, że tak jest (śmiejch) to z czystym sumieniem nazwę Pana Andrzejewskiego „żelbetonem”, bo on w strukturach PZT funkcjonuje zdecydowanie dłużej niż ja.

Nowy prezes zakasał rękawy i ostro wziął się do roboty?

Jestem pełen optymizmu i zapału do pracy. Planuję częste wyjazdy do regionów, bo tam odbywa się prawdziwa robota. Chcę z każdym uczciwie rozmawiać, poznać wszystkie problemy.

Opozycja i tzw. „życzliwi” będą się bacznie przyglądać czy realizuje Pan program wyborczy - zresztą zbliżony do tego jaki przedstawiła Magdalena Rejniak-Romer - jaki zaprezentował podczas walnego zgromadzenia. Jakie są najważniejsze jego założenia?

Zaprezentowałem siedem punktów. Każdy z nich jest istotny i jest dopełnieniem całości. Na kilka elementów chciałbym jednak szczególnie zwrócić uwagę. Powinni zostać powołani koordynatorzy wojewódzcy finansowani przez PZT. Musi być także kontynuowana transparentność finansów. Chciałbym, żeby została powołana tzw. Rada Ekspertów. Myślę o stworzenie stałych, stabilnych źródeł finansowania. Nie można się opierać wyłącznie na sponsorze strategicznym. Czasy dobroczyńcy polskiego tenisa jakim był Ryszard Krauze już minęły. Jestem za programem budowy hal tenisowych w ośrodkach wojewódzkich przy współudziale Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz samorządów. Myślę o dalszym rozwoju programów propagowanych przez ITF – Tennis Express. I to co jest „wisienką na torcie” czyli tenis zawodowy. Chciałbym, żeby drużyna Fed Cup utrzymała się, a męska ekipa Davis Cup weszła do grupy światowej. Myślę też o dalszym rozwoju programu Davis Cup Junior. To tylko hasła i ułamek mojego programu. Liczę, że przy współudziale ludzi, którzy chcą zrobić coś dobrego dla polskiego tenisa uda mi się go zrealizować.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Form Follows Fun

Introducing the all new MUSE



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/nie-jestem-prezesem-ratownikiem/>